

Raport z pobytu na praktyce programu LPP Erasmus

Firma:

Lumejet Ltd, Coventry, Wielka Brytania

Termin pobytu:

1 lipca 2014 – 24 września 2014

Stanowisko:

Praktykant w dziale Finansów i Administracji

1) Faza Przygotowawcza

a) Znalezienie praktyki

Po ukończeniu praktyki w jednym z Polskich przedsiębiorstw w trakcie wakacji między pierwszym, a drugim rokiem studiów uznałem, że warto było by spróbować swoich sił za granicą. Za cel obrałem Wielką Brytanię. Szybko dowiedziałem się o praktykach organizowanych i finansowanych przez program LPP Erasmus, choć trzeba przyznać, że są one stosunkowo mało popularne wśród studentów. Pierwszym krokiem było znalezienie firmy, w której praktyka ma się odbyć. Pragnę zaznaczyć, że poszukiwania zacząłem już w październiku, a więc na osiem miesięcy przed rozpoczęciem praktyki. Kierowałem się lokalizacją. Od początku planowałem mieszkać u mojego brata i wraz z nim dojeżdżać do pracy w Coventry. Jest to duży ośrodek miejski znany z przemysłu motoryzacyjnego. Początkowo wysyłałem maile do okolicznych firm z zapytaniem. Po dwóch tygodniach bez odzewu postanowiłem spróbować w firmie w której mój brat jest inżynierem, ale tym razem skontaktowałem się mailowo bezpośrednio z prezesem tej firmy. Po wymianie kilku maili nastąpiła rozmowa przez Skype z moim przyszłym przełożonym - Finance and Administration Director w firmie Lumejet. Firma zgodziła się mnie przyjąć na praktyki.

b) Załatwienie formalności na SGH

Firma już w okolicach marca przysłała mi wszystkie dokumenty. A całość dokumentów złożyłem w biurze DPM w kwietniu.

c) Przygotowanie językowe.

By wziąć udział w praktykach Erasmus wymagane jest formalne potwierdzenie znajomości języka. By spełnić to wymaganie zdałem egzamin kompetencyjny w CNJO w turze wiosennej.

d) Kwestie finansowe

Firma Lumejet niestety nie przyznała mi żadnego dodatkowego wynagrodzenia, więc całość kosztów musiałem pokrywać z przyznanego mi stypendium. 70% sumy stypendium otrzymałem już na początku czerwca co było ważne jeśli chodzi o pokrycie kosztów dotarcia do Wielkiej Brytanii. Za mankament uważam to, że aż 30% stypendium jest wypłacane po odbyciu praktyki, a nie w trakcie, kiedy te pieniądze są stypendyście najbardziej potrzebne. Za dojazdy z Evesham gdzie mieszkałem, do Coventry gdzie mieści się firma, płaciłem 3 funty dziennie. Dokładałem się do paliwa ponieważ dojeżdżałem codziennie 40 mil z bratem i kolegami z pracy.

2) Przyjazd do firmy organizującej praktykę.

Bilet lotniczy kupiłem 3 miesiące przed wyjazdem. W liniach lotniczych Ryanair zapłaciłem 180 zł za połączenie z Łodzi do East Midlands, natomiast za bilet na lot powrotny kupiony jeszcze w lipcu z London Stansted do Łodzi zapłaciłem 44 funty.

3) Rozpoczęcie praktyki.

Pierwszego dnia mój przełożony, oprowadził mnie po firmie, przedstawił wszystkim pracownikom i zapoznał z jej działalnością. Ponadto, przedstawiono mi moje przyszłe zadania, przydzielono biurko z komputerem, zaznajomiono z systemem mailingowym i wprowadzono w szczegóły działalności firmy.

4) Opis praktyki.

Lumejet Ltd to start-up technologiczny opracowujący drukarkę drukującą zdjęcia o wysokiej rozdzielczości. Firma istnieje od kilku lat, a opracowana przez nią technologia jest na tyle innowacyjna, że w trakcie mojego pobytu jej CEO został zaproszony na Downing Street do premiera Wielkiej Brytanii jako przedstawiciel jednej z dziesięciu najbardziej innowacyjnych firm branży cyfrowej w Wielkiej Brytanii.

Moje obowiązki polegały na pomocy pracownikom działu finansowego. Już pierwszego dnia musiałem przypomnieć sobie wiadomości z wykładów Rachunkowości i po godzinie wprowadzenia księgowałem koszty zakupów części od poddostawców w programie SAGE 50. Pracowałem głównie przy rozliczaniu kosztów, wydatków pracowników, tworzyłem arkusze porządkujące koszty i faktury. Miałem także okazje

komunikować się telefonicznie z poddostawcami. Pod koniec mojego pobytu pracowałem z programem Factory Master służącym do zarządzania wszystkimi elementami drukarki znajdującymi się w magazynie. Obowiązywał mnie ośmiogodzinny dzień pracy 9 – 17. Z racji dojazdu do pracy musiałem wstawać odpowiednio wcześniej. Bardzo ciekawym pomysłem, z którym nigdy wcześniej się nie spotkałem był tzw. Half Day Friday co oznaczało pracę jedynie do godziny 12:30 w piątki. Z racji wielkości firmy szybko poznałem całą załogę. Codziennie przysługiwała mi półgodzinna przerwa na lunch, która sprzyjała nawiązywaniu znajomości. Angolicy, których poznałem w Lumejet byli bardzo uprzejmi i zależało im żebym dobrze się czuł w firmie. Mają niesamowite poczucie humoru i dystans do siebie. Od początku traktowali mnie jak członka zespołu, a nie jak praktykanta co bardzo pomogło w aklimatyzacji.

5) Życie towarzyskie i zwiedzanie

Miejscowość, w której mieszkałem – Evesham - to małe miasteczko położone w urokliwej okolicy wzgórz Cotswolds. Z najwyższego wzniesienia – Cleeve Hill rozciąga się niesamowity widok na okoliczne hrabstwa. Najbliższe duże miasta to Cheltenham i Gloucester. Pierwsze jest pełne drogich sklepów oraz stylowych pubów i restauracji, natomiast drugie to typowe szare angielskie miasto robotnicze. Podczas mojego pobytu kilkakrotnie byłem w Londynie. Bilet autobusowy MegaBus kupiony z trzytygodniowym wyprzedzeniem kosztował jedynie 8 funtów. Wstęp do głównych muzeów i galerii w Londynie jak Natural History Museum, British Museum czy Tate Modern jest bezpłatny. Jeśli chodzi o imprezy w samym Londynie to polecam okolice Camden Town. Miejsce pełne pubów i różnorodnych ludzi. W okolicy stacji metra Camden jest także wzniesienie z świetnym widokiem na panoramę Londynu. Fanom piłki nożnej polecam turnieje pokazowe organizowane przez niektóre angielskie kluby w trakcie wakacji, poza sezonem. Zwykle bardzo trudno dostać bilety na mecze angielskiej ekstraklasy natomiast bilety na dzień Emirates Cup organizowany przez Arsenal Londyn

kosztował mnie 35 funtów, przy czym mogłem obejrzeć dwa mecze z udziałem m. in. Arsenalu i Valencii.

Poza wspomnianymi Londynem i Bristolem polecam odwiedzenie miasta urodzin Wiliama Szekspira – Stratford upon Avon, a także słynnego ośrodka akademickiego Oxford.

6) Praktyczne informacje dotyczące warunków ekonomicznych.

Jeśli chodzi o zakupy to byłbym ostrożny. Co prawda w trakcie promocji można natknąć się na naprawdę ciekawe okazje, natomiast wg mnie ceny ubrań, obuwia i elektroniki na co dzień są wysokie. Osobiście przy każdym zakupie przeliczałem sobie wszystkie ceny na złotówki by mieć punkt odniesienia. Jeśli chodzi o żywność to polecam sklepy ASDA, znany u nas Lidl, a także Morrisons. Piwo w pubie we wspomnianej przeze mnie dzielnicy Camden kosztowało 4 – 6 funtów co jest dość wysoką ceną. Zdecydowanie polecam kupno perfum w Wielkiej Brytanii. Na promocjach można zakupić markowe perfumy w niemałych flakonach nawet na 18 – 20 funtów. Polecam także wykupienia karty Euro 26, która za 74 zł gwarantuje pokrycie kosztów leczenia m. i. na terenie Wielkiej Brytanii.

7) Ocena:

Po początkowych drobnych problemach nabyłem swobodę w posługiwaniu się językiem angielskim co było moim głównym celem w trakcie praktyk. Mojemu przełożonemu bardzo zależało na tym, żeby przekazać mi jak najwięcej, jednak czasami miałem wrażenie, że nie do końca ma na mnie pomysł, gdyż byłem pierwszym w tej firmie praktykantem. Nie mniej jednak, poznałem mechanizm działania 25 - osobowej firmy, a na tym etapie studiów to bardzo cenne doświadczenie. Jeśli chodzi o ocenę ogólną praktyk stawiam 5 natomiast w kwestiach merytorycznych jestem trochę zawiedziony dlatego stawiam 4.